

LEON BIAŁKOWSKI

ZAMIERZONE WYDAWNICTWA ARCHIWALNE
W LUBLINIE.

Komisja historyczna Pol. Akad. Um. zwołała w dniach 26 i 27 X. 1947 r. konferencję instytucji i towarzystw naukowych uprawiających badania historyczne. Brały w niej udział wszystkie polskie środowiska naukowe od Gdańska i Wrocławia po Lublin. Zorientowała ona w ciężkich, bezpowrotnych stratach, poniesionych przez archiwa i biblioteki, ale też i w akcji odzyskiwania materiałów, powywożonych przez Niemców i powracających teraz ze stref okupacyjnych. Na razie samych jeno archiwaliów powróciło do kraju 19 wagonów. Nie mniej straty są ogromnie dotkliwe; szczególnie notują organy fachowe.

Na tle referatów i dyskusji skryształizowały się potrzeby naglące i plany na dalszą metę. Stało się jasnym, że o ile już pierwsza wojna światowa i jej następstwa ogołociły pewne połacie kraju z ważnych zasobów kulturalnych, to druga wojna wręcz katastrofalnie spustoszyła polski dorobek szeregu wieków. Są to straty niepowetowane. Co jeszcze ocalało, należy koniecznie zabezpieczyć i utrwalić. Użyć wszelkich sposobów. Posługiwać się nowoczesną fotografią, ale gdzie nie można inaczej — kopiować bodaj ręcznie, jak za czasów Naruszewicza, którego „teki” teraz dopiero należycie cenimy. Nade wszystko drukować, publikować co ważniejsze dokumenty i teksty. Obok krytycznego przedruku podstawowych

źródeł dziejowych (np. kronik) jest zamierzony ogólny dyplomatariusz oraz szereg specjalnych wydawnictw, np. *Monumenta Poloniae maritima* (podjęło się tego środowisko naukowe Gdańska, który odzyskał swe bezcenne zbiory archiwalne).

Uznano dalej za konieczne podjęcie pewnych wydawnictw w oparciu o poszczególne archiwa. Tak np. pożądane są wydawnictwa starszych zapisek sądowych, laudów sejmikowych, lustracji królewskiej itp. O ile idzie o Lublin, z Archiwum Państwowego Lubelskiego już przed wojną czerpali badacze obfite materiały do swych publikacji. Dość wspomnieć prace Riabinina, Kossowskiego, Białkowskiego, Adamczyka. Obecnie są w przygotowaniu nast. ważniejsze wydawnictwa źródłowe:

- a) zapiski ziemskie lubelskie XV w. w przygotowaniu podpisanego,
- b) lauda sejmikowe XVII w. w przygotowaniu prof. Aleksandra Kossowskiego,
- c) z zakresu etnografii historycznej: procesy o czary w Lublinie i w Lubelskim w XVII—XVIII w. wydawnictwo rozpoczęte przez Mirosławę Dąbrowską-Zakrzewską. Nadto rozpoczęte przez nią studium inwentarzy i testamentów mieszczan lubelskich,
- d) odgłosy „wiosny ludów 1848 r.“ z akt gubernialnych lubelskich zebrane przez dr M. Zakrzewską.

Wymaga to pewnych wyjaśnień:

ad a) najstarsze księgi grodzkie i ziemskie województwa lubelskiego z w. XV zginęły w czasie wojny poprzedniej, gdy je z Wilna, gdzie znajdowały się w „archiwum centralnym“, ewakuowały władze carskie w r. 1915 na wschód¹⁾. Pozostały jedynie fragmenty: jeden z nich, to lubelska księga podkomorska z XV wieku, którą wydrukował w r. 1934 podpisany²⁾.

¹⁾ Archiwum Państwowe w Lublinie. Inwentarz ksiąg dawnych. W-wa 1931, s. IV.

²⁾ Lubelska księga podkomorska piętnastego wieku. Lublin 1934. Tow. Nauk. KUL., str. XI i 160.

Drugi fragment, to luźne seksterny zapisek sądowych (*inscriptionum terrestrium*) lubelskich, zachowanych w irygalnych brulionach od r. 1409 i następných aż po wiek XVI. Te otóż zapiski wchodzą w grę, skoro mowa o najstarszych dziś archiwaliach lubelskich drukiem nieogłoszonych. Są to unikaty, jedyny świadek spraw i stosunków, jakie tu panowały w warstwie rycersko-ziemiańskiej oraz częściowo kmiecej w czasach Jagiełły. Sprawy majątkowe, rodzinne, obyczajowe, prawne i gospodarcze znajdują tu swe odbicie.

ad b) lauda sejmikowe są nadzwyczaj różnostronnym materiałem do obrazu zainteresowań politycznych warstwy szlacheckiej w okresie, gdy ona przewodzi sprawom publicznym w kraju i całkowicie za bieg ich ponosi odpowiedzialność (tzw. rządy sejmikowe). Dotychczas laudów sejmikowych z terenu wojew. lubel. nie ogłaszano wcale, jest to zaś b. doniosłe źródło dziejowe.

ad c) dawne księgi miejskie mają w swej liczbie zwykle pewien ciemny i wstydlivy zaułek, zwany rozmaicie: *acta maleficiorum* lub *criminalia*, do których badacz niechętnie zagłada, tyle tam mak torturowych, występków i zwyrodnień, przypieczętowanych krwią lub spaleniem na stosie według surowości „prawa miejskiego“.

Dziedzina, na pozór mogąca jedynie historyków prawa lub medycyny interesować, żywo zajęła nowoczesną etnografię i etnologię, dostarczając wątków do dziejów wierzeń i zabobonów wywodzących się z odległych epok. Materiał ten metodycznie gromadzi i publikuje, jak wspomniano, p. M. Dąbrowka-Zakrzewska ³⁾.

Archiwum Państwowe Lubelskie obfituje nadto w materiały historyczno-gospodarcze pierwszorzędnej wagi. Dawne

³⁾ W wydawnictwie Pol. Tow. Ludoznawczego ukazał się już pierwszy zbiorek tej badaczki pt. „Procesy o czary w Lublinie w XVII i XVIII w.“ Lublin, 1947, str. 85.

ich zasoby wzbogaciła po wojnie registratura i archiwum b. ordynacji zamojskiej, wyjątkowy, cenny zbiór aktów, ksiąg i planów z okresu czasu od pocz. XVII w. aż do lat ostatnich przed wojną. Akta urzędów włościańskich sprzed r. 1915 dają wgląd w sprawy rolne wstecz aż do uwłaszczenia chłopów.

Dzieje szkolnictwa znajdują znaczny zasób aktów z czasów zaborczych w XIX w. Interesuje się nimi wybitny specjalista, doc. dr Jan Dobrzański.

Ufać należy, że Lublin naukowy przyłoży się do odbudowy wiedzy historycznej w miarę niemałych i niepośledniej wagi zasobów źródłowych, przechowanych w tut. archiwach i wśród rękopisów bibliotecznych.